

MIROŚŁAWA PAPIERZYŃSKA-TUREK

KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY W POLSCE W LATACH 1918—1927 —  
SYTUACJA PRAWNA I KONFLIKTY WEWNĘTRZNE

I. Państwo polskie a Kościół prawosławny; II. Kwestia ukraińska.

## I. PAŃSTWO POLSKIE A KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY

Problem Kościoła prawosławnego stanowił prawdziwy węzeł konfliktów, które w ogólnym zarysie można sprowadzić do antagonizmu między rządem odrodzonego państwa polskiego a Kościołem prawosławnym jako byłym filarem Rosji carskiej, między popieranym przez państwo Kościołem katolickim a Kościołem prawosławnym, między rosyjskim aparatem kościelnym a masami ludności ukraińskiej i białoruskiej. Doniosłość sprawy Kościoła prawosławnego polegała na tym, że wiązała się z aktualną polityką rządu polskiego wobec kresów wschodnich, zamieszkanymi głównie przez jego wyznawców, z problemem słowiańskich mniejszości narodowych, a przede wszystkim ukraińskiej (woj. wołyńskie, poleskie, lubelskie) <sup>1</sup>.

Do najważniejszych czynników, które wpływały na układ stosunków między Kościołem prawosławnym a państwem z jednej strony, z drugiej zaś między jego klerem a wyznawcami, należała rozbudowa Kościoła prawosławnego przez władze carskie w XIX w. kosztem Kościoła katolickiego, co po odzyskaniu niepodległości w zmienionych warunkach politycznych musiało ulec rewizji i pociągnąć za sobą pewne ograniczenia liczby parafii i obiektów sakralnych. Już to samo mogło stać się źródłem zaognienia stosunków między ludnością ukraińską i białoruską a władzami państwowymi oraz między tą ludnością a ludnością katolicką. Rząd przy tym posunął się jeszcze dalej. Usiłował bowiem nie tylko przywrócić dawny stan posiadania Kościoła katolickiego, lecz go poszerzyć. Niewątpliwie dużą rolę odgrywał w tym nacisk na władze polskie ze strony Watykanu, zmierzającego do rozbudowy Kościoła katolickiego w Europie wschodniej kosztem Kościoła prawosławnego.

<sup>1</sup> Według nieściślejszych i tendencyjnych danych spisu ludności z 30 IX 1921 r., na ogólną liczbę 25 694 700 ludności w państwie było 2 815 817 prawosławnych, w tym: Polaków — 547 457, Ukraińców — 1 207 739, Białorusinów 960 539, Rosjan — 41 968, „tutejszych” — 38 135, Litwinów — 2227, Czechów — 18 404, Niemców — 303, Żydów — 140, innych — 905. (Źródło: *Statystyka Polski*. T. I. *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 r. Mieszkania, ludność, stosunki zawodowe. Tablice państwowe*. Warszawa 1927. Tabl. VII—VIII, s. 36). Ponadto spis przeprowadzony przez wyższe władze wojskowe wykazał 25 165 prawosławnych w wojsku, w tym narodowości polskiej — 1697, ukraińskiej — 10 646, białoruskiej — 746, rosyjskiej — 11 905 i innej 171 (*ibidem*, tabl. XI, s. 541). Kościół prawosławny w Polsce składał się z 5 diecezji: warszawsko-chełmska (metropolitalna), wołyńska, pińsko-nowogródzka, grodzieńska i wileńska.

Drugim istotnym czynnikiem zaognienia stosunków między Kościołem prawosławnym a państwem polskim było nacjonalistyczne — rosyjskie i reakcyjne oblicze aparatu cerkiewnego. Przyczyny tego zjawiska tkwiły w rusyfikacyjnej polityce carskiej w okresie zaborów, gdy duchowieństwo na tym terenie było szczególnie uważnie dobierane z kół prawicowo-czarnosecinnnych. I ten właśnie element, mimo licznej ewakuacji w czasie wojny, stanowił podstawę odbudowującego się aparatu Kościoła prawosławnego w Polsce niepodległej. Duchowieństwo to, przesiąknięte tradycjami „jedynoj niedielimoj”, żywiło nadzieję na odbudowę imperium carskiego w dawnych granicach. „Woskriesnoje Cztienije”, organ metropolitalny, nakazywał wiernym modlitwę „za wielką, dumną i świętą Rosję”, która tymi słowami przemawiała: „U korzenia mego żyją rozsypane wkoło grzyby trujące. Grzyby — małe narody, które wyrosły u korzenia rosyjskiego na wskroś przegniłego [...], rozmnożyły się one, gdy nastąpiła dla mnie zła pogoda [...], lecz wyschną, gdy tylko dmuchnę wiatrem gorącym od stepów moich suchych i bezkresnych”<sup>2</sup>. Nie uznawało ono praw politycznych narodów byłego imperium carskiego, a Ukrainę, mimo niewątpliwego faktu powstania Ukraińskiej Republiki Radzieckiej, nadal nazywało „Jugiem Rassii”. Wprawdzie prasa metropolitalna stale pisała o „pryncypialnej bezpartyjności” kleru prawosławnego, jednak z tych właśnie kręgów rekrutowali się członkowie nacjonalistycznego Rosyjskiego Narodowego Zjednoczenia (RNO), a sama organizacja otrzymała w chwili powstania oficjalne błogosławieństwo metropolity Dionizego<sup>3</sup>. Oparciem społecznym dla aparatu kościelnego była emigracja rosyjska oraz resztki byłej rosyjskiej biurokracji i ludzi wolnych zawodów, którzy pozostali w Polsce. W kołach tych podtrzymywano celowo teorię głoszoną przez episkopat, że „cerkiew prawosławna jest cerkwią rosyjską i w niej właśnie najpełniej wyraża się prawosławna idea”<sup>4</sup>. Wychodząc z tego założenia, kler prawosławny bronił liturgii stosowanej w cerkwi rosyjskiej (m. in. wymowy rosyjskiej), języka starocerkiewnego i postuigiwał się językiem rosyjskim w administracji kościelnej, w nauczaniu dzieci religii, a przede wszystkim usiłował utrzymać w cerkwi „istotno ruskogo ducha”. Nierzadko popi inicjowali nawet w czasie nabożeństw modlitwy za imperium carskie<sup>5</sup>.

Hegemonia rosyjskiego żywiołu nacjonalistycznego utrzymywała się również i dlatego, że struktura Kościoła prawosławnego oparta była na zasadach rosyjskiego absolutyzmu cerkiewnego w formie synodalno-konsystorskiej, ułatwiającej utrzymanie autorytetu metropolity. Przeciwnieństwem jej była natomiast zasada władzy kolegialnej na wszystkich stopniach hierarchii kościelnej przy szerokim udziale czynnika świeckiego oraz obieralności władz duchownych przez sobory krajowe.

Polityka rządu polskiego zmierzała do pełnego uniezależnienia Kościoła prawosławnego od patriarchatu moskiewskiego przez stworzenie autokefalii, do podporządkowania władzy państwowej całego aparatu kościelnego, a przede wszystkim episkopatu, do ograniczenia pozycji

<sup>2</sup> „Woskriesnoje Cztienije” nr 36 z 29 IX 1926 r., s. 558.

<sup>3</sup> S. Riczynskij, *Problemy ukraińskoj religijnoji swidomosti*. Wołodymyr 1933, s. 13.

<sup>4</sup> „Woskriesnoje Cztienije” nr 21 z 29 VI 1924 r., s. 334.

<sup>5</sup> Duchowny prawosławny w Suwałkach, Antoni Marcinkowski inicjował w czasie nabożeństwa modły słowami: „za ruskuju dzierzawu i chrystolubimoje woinstwo pomolimsja”. Wezwany do starostwa, tłumaczył się brakiem rozporządzenia likwidującego dawne, carskie nakazy (AAN, MWRiOP 939, k. 4).

materialnej (ziemia, obiekty sakralne) oraz do wykorzystania Kościoła prawosławnego w wychowywaniu szerokich mas ukraińskich i białoruskich w duchu państwowości polskiej.

\*

W 1920 r. do organizacji centralnych władz Kościoła prawosławnego powołany został biskup grodzieński Włodzimierz<sup>6</sup>, który jak napisze później autor *Historii cerkwi prawosławnej w Polsce*, biskup Aleksy, „nie wyczuł momentu i nie zrozumiał faktu powstania niezależnego państwa polskiego”<sup>7</sup>. Jego próby lawirowania między rządem polskim a patriarchatem moskiewskim skończyły się odsunięciem go od spraw związanych z organizacją władzy i życia cerkiewnego. W czerwcu 1921 r. opracowanie projektu organizacji cerkwi powierzono z kolei biskupowi wołyńskiemu Dionizemu, któremu równocześnie dano wyraźnie do zrozumienia, że przewidziany jest na najwyższe stanowisko w Kościele prawosławnym w Polsce<sup>8</sup>. Równocześnie władze polskie usiłowały skłonić do przyjazdu z Włoch arcybiskupa Jerzego<sup>9</sup>, który rokował większe na-

<sup>6</sup> 24 V 1920 r. odbyła się w Wilnie narada z udziałem biskupa Włodzimierza i biskupa wileńskiego Eleuteriusza oraz przedstawicieli MWRiOP, Komisariatu Ziemi Wschodnich i ludności prawosławnej w Warszawie. W oparciu o protokół tej narady, podpisany przez wszystkich jej uczestników, MWRiOP udzieliło biskupowi Włodzimierzowi zezwolenia na wykonywanie jurysdykcji kanonicznej w granicach byłych diecezji warszawskiej i chełmskiej oraz powiatów białostockiego, bielskiego i sokólskiego na okres przejściowy, tzn. do chwili ostatecznego uregulowania spraw hierarchicznych Kościoła prawosławnego w Polsce. Warunkiem udzielenia biskupowi Włodzimierzowi tej jurysdykcji było uznanie przez niego planów MWRiOP odnośnie do liczby otwieranych parafii oraz zobowiązanie się do dokonywania zmian w granicach i obsadzie parafii wyłącznie za każdorazową zgodą ministerstwa. Równocześnie MWRiOP zezwoliło na utworzenie nieetatowego organu pomocniczego, złożonego z 5 członków (3 duchownych i 2 świeckich) z siedzibą w Warszawie. Warunkiem jednakże było, aby miał on charakter jedynie ciała doradczego (AAN, MWRiOP 991, k. 145, 146. Pismo MWRiOP do biskupa Włodzimierza z 17 XI 1920 r.).

<sup>7</sup> Arcybiskop Aleksij, *K'istorii prawosławnoji cerkwi w Polsce (1923—33)*. Warszawa 1937, s. 8. Biskup Włodzimierz podjął próby rozszerzenia swoich kompetencji, głównie w zakresie mianowania i przenoszenia proboszczów oraz otwierania nieetatowych filii parafii, bez zgody i wiedzy władz państwowych. Ponadto brał udział, bez porozumienia z MWRiOP, w wyświęceniu biskupa Sergiusza oraz utrzymywał kontakt z patriarchą moskiewskim Tichonem.

<sup>8</sup> Arcybiskop Aleksij, *op. cit.*, s. 10; A. Switcz, *Prawosławna cerkiew w Polsce i jeje autokefalia*. Buenos Aires 1959, s. 6—7. Biskup Dionizy w latach 1902—1911 był rektorem seminarium duchownego w Chełmie. Przez następne dwa lata zajmował stanowisko „nastojatiela cerkwi” przy poselstwie rosyjskim w Rzymie. W 1913 r. został biskupem wołyńskim, w 1918 r. otrzymał zaś od patriarchy Tichona polecenie organizacji diecezji poleskiej i przekazanie diecezji wołyńskiej biskupowi Eulogiuszowi. Już jako zarządzający diecezją poleską biskup Dionizy brał udział w „soborze wszechukraińskim” w 1918—1919 r. w Kijowie. Tuż przed zajęciem Kijowa przez Armię Czerwoną wyjechał on do Krzemieńca z aktami soboru, wśród których były również uchwały dotyczące organizacji Kościoła prawosławnego na ziemiach zamieszkałych przez ludność ukraińską w Polsce. Te właśnie dokumenty przedłożył władzom polskim w 1921 r. Dionizy nie przekazał diecezji wołyńskiej biskupowi Eulogiuszowi, uważał się nadal za biskupa wołyńskiego.

<sup>9</sup> Arcybiskup Jerzy, były arcybiskup miński i rektor petersburskiej Akademii Teologicznej, stał się przedmiotem zainteresowania władz polskich już od lutego 1921 r. MWRiOP zbierało o nim informacje oraz podjęto próby, za pośrednictwem MSZ, nawiązania z nim kontaktu. (Przebywał on w tym czasie w Serbii i we Włoszech). Po złożeniu oświadczenia, iż nie pozwoli sobie nigdy na wystąpienie przeciwko Polsce, polskiemu rządowi i religii katolickiej, arcybiskup Jerzy przyjechał do Warszawy w sierpniu 1921 r. Z uwagi na to, że stolica jego diecezji znajdowała się poza granicami państwa polskiego i nie wykonywał on zarządu nad żadną diecezją w Polsce, nie było podstaw prawnych do powierzenia mu zadania organizacji

dzieje na elastyczną politykę. Patriarcha moskiewski Tichon wyraził na niego zgodę i mianował go egzarchą Kościoła prawosławnego w Polsce<sup>10</sup>. Dnia 29 września został oficjalnie uznany przez rząd polski<sup>11</sup>.

Równoległe z organizacją władzy Kościoła rozpoczęły się starania rządu polskiego o stworzenie jego autokefalii. Ponieważ początkowo żaden z wyższych dostojników kościelnych nie godził się na ogłoszenie autokefalii na soborze bez błogosławieństwa patriarchy moskiewskiego, rząd usiłował, na drodze dyplomatycznej, za pośrednictwem przedstawiciela polskiego w Moskwie Tytusa Filipowicza, uzyskać uznanie jej przez Tichona. Właśnie na skutek zdecydowanego żądania ze strony Polski Tichon utworzył, jako formę przejściową, egzarchat.

Metropolita Jerzy był zwolennikiem ustroju Kościoła prawosławnego opartego na zasadzie autokefalii, a także ułożenia stosunków między Kościołem a państwem zgodnie z intencjami rządu. W dniach 28—30 stycznia 1922 r. na soborze biskupów przedstawiono przygotowany przez MWR i OP projekt „Tymczasowych przepisów o stosunku rządu do Kościoła prawosławnego w Polsce”, uzgodniony z metropolitą i uznany przez niego za niesprzeczny z kanonami prawosławnymi. W soborze nie uczestniczył biskup bielski Sergiusz<sup>12</sup> oraz wileńsko-litewski Eleute-

---

Kościółu prawosławnego. Dlatego też, gdy pertraktacje MSZ z patriarchą Tichonem pozwalały władzom polskim mieć nadzieję, że osoba arcybpa Jerzego będzie przez niego akceptowana, powierzono mu jurysdykcję kanoniczną w diecezji warszawsko-chełmskiej, odbierając ją zarazem biskupowi Włodzimierzowi.

We wrześniu 1921 r. episkopat prawosławny składał się więc z następujących hierarchów: arcybpa Jerzy, biskup krzemieniecki Dionizy, biskup grodzieński Włodzimierz i mianowany przez patriarchę moskiewskiego biskup pińsko-nowogrodzki Pantelejmon. Władze nie uznawały zaś biskupa bielskiego Sergiusza i wileńskiego Eleuteriusza. Ten ostatni przebywał wprawdzie w Polsce, lecz diecezja jego w tym czasie znajdowała się poza jej granicami.

W dniu 16 IX 1921 r. biskupi prawosławni zostali wezwani do MWRiOP. Przybyli Jerzy, Dionizy i Pantelejmon. M. Rataj poinformował ich, iż rząd zamysł budować Kościół prawosławny w Polsce na zasadach autokefalii, oraz dał wyrażnie do zrozumienia, że głową tego Kościoła powinien zostać arcybpa Jerzy. Biskupi oświadczyli, iż radzi są poświęcić się pracy na rzecz Kościoła zbudowanego na zasadzie autokefalii, jeżeli będzie na nią błogosławieństwo patriarchy moskiewskiego Tichona. Ponadto biskupi Dionizy i Pantelejmon złożyli pismo, w którym zaproponowali powierzenie naczelnej władzy w Kościele prawosławnym arcybpa Jerzemu, na co ten ostatni swoim podpisem wyraził zgodę (AAN, MWRiOP 923 k 2). Pomiędzy zaś arcybpa Jerzym a biskupem Włodzimierzem zrodziły się, i odąd stałe pogłębiały, konflikty, którego źródłem było zarówno różne pojmowanie stosunków między państwem a Kościołem, różne koncepcje ustroju zewnętrznego Kościoła prawosławnego, jak i pozbawienie biskupa Włodzimierza zarządu diecezją warszawsko-chełmską oraz przekreślenie jego nadziei na zostanie głową Kościoła prawosławnego w Polsce.

<sup>10</sup> AAN, MWRiOP 967, k. 51. Pismo patriarchy Tichona do MWRiOP z 15/28 IX 1921 r. W styczniu 1922 r. patriarcha Tichon mianował arcybpa Jerzego metropolitą warszawskim i całej Polski. Poza jednym pismem do arcybpa Jerzego z 15/28 IX 1921 r., w którym była nominacja Jerzego na egzarchę, Tichon nie używał w stosunku do niego tego tytułu. Prawdopodobnie uzależniał to od uznania przez władze polskie przygotowanego przez synod moskiewski projektu ustroju Kościoła prawosławnego w Polsce. Ponieważ to nie nastąpiło, Tichon jakby wycofał się z tej nominacji.

<sup>11</sup> AAN, MWRiOP 967, k. 48. W sprawie przyjęcia egzarchy Jerzego przez Naczelnika Państwa.

<sup>12</sup> Biskup Sergiusz dekretem synodu moskiewskiego 27 X 1920 r. mianowany został biskupem bielskim. Wyświęcony bez zgody i wiedzy rządu polskiego, nie otrzymał on zezwolenia na wykonywanie jurysdykcji kanonicznej. W związku z tym, iż Sergiusz przeciwstawiał się polityce rządu oraz utrzymywał kontakty z monarchistami rosyjskimi, MWRiOP zmusiło go do wyjazdu do Czechosłowacji (AAN, MWRiOP 991, k. 79).

riusz<sup>13</sup>. Przeciw „Tymczasowym przepisom...” wystąpili biskupi Pantelejmon<sup>14</sup> i Włodzimierz, stojąc na stanowisku, że ignorują one osobę patriarchy moskiewskiego i niezgodne są z prawem kanonicznym Kościoła prawosławnego<sup>15</sup>. Synod usunął biskupa Włodzimierza od zarządu diecezją grodzieńską oraz nakazał zamieszkanie w klasztorze dermańskim<sup>16</sup>. Pantelejmonowi zaś rząd cofnął powierzoną jurysdykcję w diecezji nowogrodzkiej oraz usunął do klasztoru początkowo w Dermaniu, a później w Mielcu<sup>17</sup>. Rząd uznał stanowisko metropolity Dionizego za wystarczające i 30 stycznia 1922 r. ogłosił „Tymczasowe przepisy...” w „Monitorze Polskim” i „Dzienniku Urzędowym MWRiOP”.

„Tymczasowe przepisy...” ustalały ustrój wewnętrzny Kościoła prawosławnego oraz jego stosunek prawny do państwa „na czas przejściowy” — jak głosił wstęp — „do chwili uchwalenia ustawy normującej stosunek Państwa Polskiego do Kościoła Prawosławnego zgodnie z wymaganiem art. 115 Ustawy Konstytucyjnej z 17 marca 1921 r.”<sup>18</sup>. Repre-

<sup>13</sup> Biskup Eleuteriusz w latach 1913—1914 był biskupem kowieńskim. W 1921 r. mianowany został przez patriarchę moskiewskiego arcybiskupem wileńskim i litewskim. Tak więc w skład soboru biskupów prawosławnych w Polsce wszedł po uchwale Sejmu Wileńskiego z 20 II 1922 r. po przyłączeniu Wilna do Polski.

<sup>14</sup> Biskup Pantelejmon w 1920 r. został mianowany przez patriarchę moskiewskiego biskupem nowo utworzonej diecezji pińsko-nowogrodzkiej. 17 IX 1921 r. tuż po konferencji u ministra M. Rataja, kiedy to Pantelejmon wyraził zgodę na oddanie arcybp. Jerzemu zwierzchniej władzy kościelnej w państwie. MWRiOP powierzyło mu tymczasowy zarząd kanoniczny nowej diecezji. Diecezja pińsko-nowogrodzka powstała z tej części diecezji, która na mocy traktatu ryskiego weszła w skład państwa polskiego.

<sup>15</sup> AAN, MWRiOP 991, k. 200. Pismo biskupów Włodzimierza i Pantelejmona do Prezydenta Ministrów RP z 30 VII 1922 r.

<sup>16</sup> *Ibidem*, k. 213. Pismo metropolity Jerzego do MWRiOP z 13 X 1922 r. Osadzony w klasztorze, biskup Włodzimierz nie zaprzestał skupiać wokół siebie niezadowolonych z ustroju i położenia Kościoła prawosławnego w Polsce. Gdy patriarcha moskiewski mianował go arcybiskupem grodzieńskim, według informacji MWRiOP (AAN, MWRiOP 991 k. 257 — pismo MWRiOP do MSW z 20 IX 1924 r.) Włodzimierz porozumiał się z biskupem Pantelejmonem co do utworzenia, przy pomocy patriarchy moskiewskiego, nowego Kościoła prawosławnych w Polsce. W związku z nastrojami, jakie przez to zrodziły się na Wołyniu, MWRiOP spowodowało wyjazd Włodzimierza do Czechosłowacji.

<sup>17</sup> AAN, MWRiOP, 990, k. 244—253.

<sup>18</sup> Art. 115 ust. 2 Konstytucji marcowej: „Stosunek państwa do tych Kościołów i wyznań będzie ustalony w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentacjami”. Obok Konstytucji marcowej i „Tymczasowych przepisów o stosunku rządu do Kościoła prawosławnego” obowiązywały następujące przepisy normujące stosunek państwa do Kościoła prawosławnego:

— Rozporządzenie 13884/232 Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 22 X 1919 r. dotyczące zwrotu duchowieństwu rzymsko-katolickiemu kościołów i kaplic przebudowanych na świątynie prawosławne (Dz. Urz. Z.C.Z.W. nr 25 poz. 256; Dz. Urz. MWRiOP z 31 XII 1919, nr 12/13, poz. 4).

— Dekret 349 Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej z 15 IX 1921 r. w sprawie przejścia na własność państwa nieruchomości pochodzących z konfiskaty a przekazanych przez rząd carski kościołom i klasztorom wyznania prawosławnego.

— Dekret w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego z 16 XII 1918 r. (Dz. Pr. P.P. z 28 XII 1918, nr 21, poz. 67).

— Ustawa z 17 XI 1920 r. o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach RP (Dz. U. RP z 12 I 1921, nr 4, poz. 17).

— Rozporządzenie ministra WRiOP z 10 X 1924 r. w sprawie ustalenia i rozmieszczenia parafii prawosławnych na terenie woj. biaostockiego, nowogrodzkiego i Wilna (Dz. Urz. MWRiOP z 15 XII 1924, nr 20, poz. 203).

— Reskrypt ministra WRiOP z 1 V 1924 r., nr 2850/493 o rozszerzeniu jurysdykcji duchownej metropolity k. pr. na terytoria woj. śląskiego, krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

zentacją prawną Kościoła miał być sobór biskupów diecezjalnych pod przewodnictwem egzarchy posiadającego jurysdykcję metropolity. Przy czym dla prawomocności uchwał wystarczała tylko zgoda egzarchy i dwóch biskupów diecezjalnych. Egzarcha miał ponadto prawo mianowania, usuwania i przenoszenia wszystkich biskupów na terenie państwa w oparciu o postanowienia soboru biskupów i zgodę rządu. Przy obsadzaniu wszelkich stanowisk w Kościele niezbędna była zgoda centralnych bądź wojewódzkich władz państwowych. Właściwe urzędy wojewódzkie zatwierdzały również plany wizytacji biskupów, zjazdy diecezjalne, a starostwa zjazdy dekanalne. Na wszystkich biskupów nałożono obowiązek składania przysięgi wierności państwu na ręce ministra w.r.io.p. Akta stanu cywilnego parafii miały być prowadzone w języku państwowym przy zachowaniu przepisów prawa cywilnego, z tym że równolegle z tekstem polskim mogły być pisywane w języku używanym przez parafian. Ludność prawosławna miała mieć zapewnioną wolność publicznego odprawiania nabożeństw i wykonywania praktyk religijnych<sup>19</sup>.

„Tymczasowe przepisy...” wydane były w formie rozporządzenia ministra, podczas gdy według 3 artykułu Konstytucji marcowej<sup>20</sup> rozporządzenie władzy dotyczące praw i obowiązków obywateli powinno być określone ustawą. Ponadto „Przepisy” ogłoszono tylko w „Monitorze Polskim”, a nie w „Dzienniku Ustaw RP”, wbrew ustawie ze stycznia

— Reskrypt ministra WRiOP z 31 III 1926 r., N.N.C. 2531/26 w sprawie opiekunów cerkiewnych.

— Reskrypt ministra WRiOP z 30 IX 1926 r., N.W.C 6533 w sprawie utworzenia w Warszawie i Dąbrowie Górniczej parafii Kościoła prawosławnego dla ludności narodowości polskiej.

— Reskrypt ministra WRiOP z 17 XII 1927 r., N. VI. II. 7605/27 wyjaśniający, że przepisy zawarte w rosyjskim Statucie Duchownych Konsystorza z 1883 r. mogą być uważane za miarodajne wyłącznie w stosunkach wewnętrznych Kościoła prawosławnego, natomiast w żadnym wypadku nie mogą służyć za podstawę prawną do wydawania przez władzę Kościoła zarządzeń w tych dziedzinach, które zastrzeżone są dla państwowej władzy nadzorczej, bez uprzedniego porozumienia z władzą państwową w myśl „Tymczasowych przepisów...”.

— Reskrypt ministra WRiOP z 8 III 1928 r., N. VI. II 1082/28 w sprawie ustalenia parafii i filii prawosławnych oraz stanowisk kościelnych w diecezji warszawsko-chełmskiejpoza granicami woj. lubelskiego.

— Reskrypt ministra WRiOP z 16 III 1928 r., N. VI. II 1538/28 w sprawie stałych miesięcznych dotacji dla duchownych i służby cerkiewnej.

— Reskrypt ministra WRiOP z 19 IV 1928 r., N. VI. II 1990/28 w sprawie zmiany granic diecezji prawosławnych.

— Przepisy zawarte w rosyjskim Zbiorze Praw, co do których zachodziły jednakże wątpliwości, czy mają moc obowiązującą z uwagi na odmienne warunki polityczne.

Projekt ustawy „O stanowisku prawnym Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” był opracowany zarówno przez władze kościelne (przyjęty przez synod 1 VII 1926 r. i 26 II 1927 r.), jak i MWRiOP (w 1925). W wyniku długich pertraktacji między metropolitą a MWRiOP doszło do uzgodnienia tekstu, jednakże metropolita, zapewne licząc się z możliwością zwołania soboru krajowego, na którym podjęte mogły być uchwały w tej sprawie, wycofał swoją zgodę. (AAN, MWRiOP 925, k. 434. Pismo metropolity Dionizego do MWRiOP z 26 X 1929 r.). Ostatecznie sprawa prawnego położenia Kościoła prawosławnego została uregulowana dekretem Prezydenta z 19 XI 1938 r. (Dz. U. nr 88) o stosunku państwa do Kościoła prawosławnego oraz rozporządzeniem Rady Ministrów z 30 XII 1938 r. (Dz. U. nr 103) o uznaniu statutu wewnętrznego tego Kościoła.

<sup>19</sup> „Monitor Polski” 16 XI 1922 r., nr 38, poz. 20.

<sup>20</sup> Art. 3 ust. 5: „Rozporządzenia władzy, z których wynikają prawa lub obowiązki obywateli, mają moc obowiązującą tylko wtedy, gdy zostały wydane z upoważnienia ustawy i z powołaniem się na nią”.

1919 r.<sup>21</sup>, według której właśnie w tym ostatnim ogłaszane miały być rozporządzenia rządu wydane na podstawie powszechnie obowiązujących ustaw, przy czym wątpliwości co do powszechności ustaw rozstrzygać miała Rada Ministrów. W takiej sytuacji nasuwały się poważne wątpliwości co do podstaw prawnych i sposobu ogłoszenia „Przepisów”.

„Tymczasowe przepisy...”, podyktowane pilną potrzebą natychmiastowego uregulowania sprawy Kościoła prawosławnego po ustaleniu granicy wschodniej traktatem ryskim, uwarunkowane różnorakimi, często przejściowymi czynnikami, wbrew swojej nazwie i intencji, przez szereg lat były jedyną podstawą prawną stosunku państwa do tego Kościoła. Będąc w swym założeniu prowizoryczne, dotyczyły jedynie głównych zębów współżycia między tymi instytucjami, stwarzały duży margines dowolności postępowania władz administracyjnych. Zasadniczą intencją „Przepisów” była daleko idąca ingerencja władz państwowych w życie wewnętrzne Kościoła. Ponadto nie uwzględniały one przemian ustrojowych, które zaszły w nim w okresie soboru moskiewskiego<sup>22</sup>, zachowały strukturę synodalno-konsystorską, nie wprowadzały czynnika świeckiego do władzy kościelnej, stwarzały jedynie możliwość zwoływania przez egzarchę w porozumieniu z rządem soboru powszechnego z udziałem kleru i ludzi świeckich.

„Tymczasowe przepisy...” nie znalazły aprobaty ani ze strony ukraińskich i białoruskich kół politycznych, ani kleru prawosławnego, ani też całego episkopatu, który z wyjątkiem metropolity Jerzego i biskupa Dionizego nie mógł pogodzić się z pominięciem w nich sprawy zwierzchnictwa patriarchy Tichona. Stąd liczne żądania, w tym i poselskie, w polskim parlamencie, uchylenia „Przepisów” i ustalenia nowych podstaw prawnych stosunku między Kościołem prawosławnym a państwem, nowych zasad ustrojowych tego Kościoła.

Uregulowanie sytuacji prawnej Kościoła prawosławnego w Polsce uwarunkowane było również ustaleniem jego stosunku do patriarchatu moskiewskiego, formalnej władzy nad całym Kościołem prawosławnym na terytorium byłego imperium carskiego. Czynniki państwowe oraz część episkopatu nadal dążyła do wyodrębnienia Kościoła prawosławnego w Polsce od Kościoła rosyjskiego na zasadzie autokefalii, druga zaś część do utrzymania więzi z patriarchą moskiewskim. Pierwszy zwołany w tej sprawie sobór biskupów w maju 1922 r., po aresztowaniu przez władze radzieckie Tichona i powstaniu w Moskwie Rady Cerkiewnej, podjął uchwałę<sup>23</sup>, którą potwierdził następny sobór w czerwcu 1922 r., „nie przyjmować żadnych rozporządzeń od powstałego w Moskwie niekanonicznego zarządu cerkiewnego”<sup>24</sup>. Ponadto sobór wyraził gotowość „pracować w Polsce na podstawach autokefalii, ufny w zgodną współpracę z rządem polskim na zasadach konstytucyj”<sup>25</sup>. Za autokefalią gło-

<sup>21</sup> Dz. U. RP 1919, nr 66, poz. 400.

<sup>22</sup> Zwołany w 1918 r. „sobór wszechrosyjski” zniósł utworzony za czasów Piotra I Święty Synod, przywrócił godność patriarchy oraz jako najwyższą władzę ustanowił sobór złożony z wszystkich biskupów, przedstawicieli niższego duchowieństwa i ludzi świeckich.

<sup>23</sup> AAN. MWRiOP 963, k. 264. Pismo metropolity Jerzego do MWRiOP z 13 VI 1922 r.

<sup>24</sup> *Ibidem* 924, k. 98. Uchwała soboru biskupów prawosławnych w Polsce z 14 VI 1922 r.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

sowali metropolita Jerzy, biskupi Dionizy i Aleksander<sup>26</sup>, przeciw — Eleuteriusz; Włodzimierz wstrzymał się od głosu. Obaj biskupi potem złożyli pisemny protest przeciwko decyzji soboru, uzasadniając go brakiem podstaw kanonicznych autokefalii, zgody patriarchy moskiewskiego, wszystkich biskupów polskich i całego duchowieństwa prawosławnego w Polsce<sup>27</sup>.

Druga połowa 1922 r. to okres energicznej walki władz państwowych i metropolity z wewnętrznymi<sup>28</sup> i zewnętrznymi<sup>29</sup> przeciwnikami autokefalii. Eleuteriusz przez synod został usunięty z diecezji, a przez władze państwowe internowany i osadzony w klasztorze Kamedułów na Bielanach pod Krakowem<sup>30</sup>.

Napięta sytuacja w Kościele prawosławnym na tle walki o autokefalię oraz ustalenia stosunku do rządu doprowadziła do zabójstwa metropolity Jerzego, 8 lutego 1923 r., przez byłego rektora seminarium duchownego w Chełmie, archimandrytę Szmaragda<sup>31</sup>. Podczas śledztwa

<sup>26</sup> Aleksander był wyświęcony przez metropolitę Jerzego w oparciu o decyzję soboru z 30 V 1922 r., którą podjęli metropolita Jerzy i biskup Dionizy wbrew biskupom Eleuteriuszowi, Włodzimierzowi i Pantelejmonowi.

<sup>27</sup> AAN, MWRiOP 991, k. 200. Pismo biskupów Włodzimierza i Eleuteriusza z 15/28 VI 1922 r.

<sup>28</sup> Przeciwko autokefalii zapadły uchwały na zjeździe przedstawicieli parafii prawosławnych w Polsce w Warszawie we wrześniu 1921 r., na wołyńskim diecezjalnym zebraniu kleru i świeckich w Ławrze Poczajowskiej w październiku 1921 r., na zebraniach diecezjalnych — wileńskim w czerwcu i grodzieńskim w lipcu 1922 r. Nie wypowiedziała się jedynie, pozbawiona biskupa, diecezja pińsko-nowogródzka.

<sup>29</sup> Przeciwko autokefalii Kościoła prawosławnego w Polsce wypowiedział się sobór 12 biskupów emigracyjnego rosyjskiego Kościoła prawosławnego w Karłowcach Sremskich 10 VIII 1922 r. J. S. Langrod, *O autokefalii prawosławnej w Polsce. Studium z zakresu polskiej polityki i administracji wyznaniowej*. Warszawa 1931, s. 80.

<sup>30</sup> AAN, MWRiOP 990, k. 214. W związku z protestami posłów ukraińskich i białoruskich, ludności prawosławnej Wilna, a przede wszystkim w związku z protestem wystosowanym przez Litwę (Eleuteriusz był również biskupem litewskim) do Ligi Narodów, Komitet Polityczny Rady Ministrów, na wniosek MSZ, 5 XII 1922 r. podjął decyzję o uwolnieniu Eleuteriusza i udzieleniu mu zezwolenia na wyjazd z Polski.

<sup>31</sup> W czasie przewodu obrona podawała jako powód zabójstwa metropolity przez archimandrytę Szmaragda (Paweł Łatyczenko) położenie Kościoła prawosławnego, akt oskarżenia zaś sprowadzał sprawę do zemsty za doznane krzywdy osobiste.

Archimandryta Szmaragd jeszcze w 1920 r., jako rektor seminarium chełmskiego, które po ewakuacji z Rosji przebywało w Krzemieńcu, wszedł w konflikt zarówno z miejscowym biskupem Dionizym w sprawach związanych z seminarium, jak i z władzami polskimi, które wysuwały pod jego adresem różne zarzuty, a przede wszystkim podburzanie ludności przeciwko lojalnym wobec państwa biskupom oraz niebranie udziału w nabożeństwie z okazji urodzin Piłsudskiego. Wstawiał się za nim do władz państwowych biskup grodzieński, a w tym czasie również warszawsko-chełmski, Włodzimierz. W piśmie do MWRiOP napisał nawet: „Ze swej strony zupełnie ręczę za ks. rektora i biorę na siebie odpowiedzialność za niego przed rządem polskim” (AAN, MWRiOP 999, k. 28). Gdy z chwilą przyjazdu do Polski arcybp. Jerzego i powierzenia mu naczelnej władzy Kościoła prawosławnego w Polsce powstał konflikt między tymi dwoma hierarchami, Szmaragd stanął po stronie biskupa Włodzimierza. Został on w końcu przez metropolitę Jerzego osuspendowany i usunięty ze stanowiska rektora seminarium. Sytuację pogarszał fakt, że Szmaragd zabiegał o godność biskupią. Nie został on wprawdzie wyświęcony na biskupa, posiadał jednak już nominację „Soboru biskupów Wszelukrainy” na biskupa dubieńskiego oraz nominację patriarchy moskiewskiego na biskupa słuckiego.

Metropolita Jerzy dokładał starań, aby nie dopuścić do wyświęcenia Szmaragda



Szmaragd twierdził, że metropolitę zabił za jego zgubną dla Kościoła politykę, jak również z pomsty za prześladowania czterech archierejów. Początkowo zamierzał nawet zabić cały synod: Jerzego, Dionizego i Aleksandra.

Prasa ukraińska w związku z tym wydarzeniem pisała: „Co zmusiło Szmaragda wziąć rewolwer do ręki? Jak należy zrozumieć ten niebywały w historii cerkwi prawosławnej terrorystyczny akt? [...] Należało dać ludowi klucze do cerkwi, wyjaśnić prawno-konstytucyjny stosunek rządu do cerkwi i ludności, wtedy ludność sama zgodziłaby się na autokefalię, nie uznalaby zagranicznego patriarchy”<sup>32</sup>.

Po śmierci metropolity Jerzego sobór biskupów w porozumieniu z rządem, 27 lutego w Warszawie wybrał „pierwszym biskupem z godnością metropolity Kościoła prawosławnego w Polsce biskupa Dionizego”<sup>33</sup>. Zajął on stanowisko wobec rządu uległe<sup>34</sup>, a wobec ruchu ukraińskiego wrogie.

Jeden z najważniejszych zarzutów kół prawosławnych przeciwko metropolicie, a zarazem władzy państwowej, tzn. zarzut niekanoniczności sposobu wprowadzania autokefalii, stracił na ostrości z chwilą, gdy patriarcha konstantynopoliński thomosem z 13 listopada 1924 r. potwierdził istnienie odrębnej metropolii Kościoła prawosławnego w Polsce<sup>35</sup>. Formalne ogłoszenie thomосу przez przedstawicieli patriarchy ekumenicznego, członków stałego synodu konstantynopolińskiego i obu podpisanych na thomosie metropolitów — sardyńskiego Germanosa i chalcidońskiego Joachima — nastąpiło 17 września 1925 r. w obecności rządu, przedstawicieli wszystkich diecezji prawosławnych w Polsce, duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Rząd zadbał o nadanie tej uroczystości

---

na biskupa. W końcu usunięty z diecezji wołyńskiej znalazł on schronienie u biskupa Włodzimierza, który powierzył mu obowiązki proboszcza w parafii Białowicze w powiecie wołkowyskim. Gdy Włodzimierza usunięto z diecezji grodzieńskiej, również i Szmaragda pozbawiono parafii. Miało to miejsce tuż przed zabójstwem metropolity. Tak więc skłócony z władzami kościelnymi i państwowymi, straciwszy oparcie w biskupie Włodzimierzu — Szmaragd znalazł się w sytuacji bardzo trudnej. Wyraził to w obsesyjnie powtarzającym w czasie procesu zdaniu: „Myślę sobie, pojedę do Serbii, a potem myślę sobie, nie, zabiję metropolitę” (cyt. wg: „Rzeczpospolita” nr 103 z 17 IV 1923 r., wyd. wiecz.). Sądzony w trybie doraźnym, a potem w postępowaniu zwyczajnym przez Sąd Okręgowy w Warszawie, Szmaragd skazany został na 12 lat ciężkiego więzienia.

<sup>32</sup> „Nasze Żyttia” nr 7 z 18 II 1923 r.

<sup>33</sup> Switcz, *op. cit.*, s. 41; Archiepiskop Aleksij, *op. cit.*, s. 53. Sobór biskupów w tym czasie składał się z biskupów: krzemieniecki — Dionizy, zarządzający diecezją pińsko-nowogrodzką — Aleksander, łucki Aleksij — zarządzający diecezją grodzieńską i świeżo wyświęcony na biskupa archimandryta Antoniusz — wikariusz diecezji warszawsko-chełmskiej.

<sup>34</sup> Nie zawsze w późniejszych latach współpraca między rządem a metropolitą Dionizyem układała się całkowicie po myśli rządu. Metropolita niejednokrotnie usiłował stawiać władze państwowe wobec faktów dokonanych, z czego zazwyczaj był zmuszony wycofywać się.

<sup>35</sup> Uchwała o udzieleniu błogosławieństwa nowo powstałemu autokefalicznemu Kościołowi prawosławnemu w Polsce zapadła na posiedzeniu synodu w Konstantynopolu 11 XI 1923 r. W oparciu o tę uchwałę wydany został właśnie 13 XI thomos, podpisany obok patriarchy Grzegorza VII przez 12 metropolitów Kościoła wschodniego. Następca Grzegorza VII Konstantyn VI dn. 15 I 1925 r. wystosował dwa pisma; jedno skierowane do metropolity Dionizego z oficjalnym zawiadomieniem o treści thomосу i drugie — do głów autokefalicznych Kościołów prawosławnych o uznanie autokefalii Kościoła prawosławnego w Polsce.

charakteru podniosłego i stworzenie atmosfery przychylniej dla władzy polskiej<sup>36</sup>.

Obok sprawy ustalenia położenia prawnego Kościoła prawosławnego bardzo istotnym zagadnieniem było określenie jego wielkości, czyli liczby i rozmiarów parafii. MWRiOP wychodziło z założenia, które było nie do przyjęcia przez Kościół, że parafie prawosławne zostały zamknięte i ich liczbę oraz wielkość można ustalać dowolnie, bez względu na tradycję i potrzeby Kościoła. Wyrazem tego stanowiska były próby likwidacji parafii przy cerkwiach katedralnych w dwóch największych miastach na Wołyniu — Łucku i Krzemieńcu. Według „Tymczasowych przepisów...” podział parafii i ustalenie ich wielkości miało się odbywać za obopólną zgodą. W rzeczywistości jednak parafie otwierano tylko na wniosek wojewody, a w wypadku gdy zamierzano niektóre parafie zlikwidować, urzędy wojewódzkie nie wyrażały zgody na mianowanie tam proboszczów. W 1923 r. minister w.r.io.p. Stanisław Głabiński polecił nawet wojewodom opracowanie planu likwidacji parafii prawosławnych<sup>37</sup>. Plan taki, mimo nacisku ze strony MWRiOP, nie został przygotowany, nie była też ustalona ostateczna liczba parafii pomimo postulatów wysuwanych zarówno przez episkopat, jak i różne stronnictwa polityczne.

Ustalenie liczby parafii związane było ściśle ze sprawą rewindykacji obiektów sakralnych katolickich lub unickich, przejętych przez Kościół prawosławny po 1863 r.

Rewindykacja ta nie była skoordynowana z potrzebami Kościoła katolickiego, lecz wynikała z dążenia do latynizacji, a co za tym idzie, polonizacji kresów. Nastęrczała ona przy tym pewne trudności natury prawnej, dotyczyła bowiem przeważnie obiektów pounickich, a tym samym Kościół rzymskokatolicki reprezentujący obrządek łaciński nie był uprawniony do występowania o ich zwrot. Inną okolicznością nasuwającą uzasadnione wątpliwości prawne było częste rozstrzyganie spraw związanych z rewindykacją nie w drodze sądowej, lecz administracyjnej.

W historii ograniczania materialnego stanu posiadania Kościoła prawosławnego i rewindykacji rozróżniamy trzy fazy: pierwsza obejmuje lata 1918—1924, druga 1927—1928, trzecia 1937—1939. Już 16 grudnia 1918 r. rząd polski wydał dekret o przejęciu przez zarząd państwowy całego majątku cerkiewnego<sup>38</sup>, w wyniku czego państwo weszło w posiadanie na kresach wschodnich 20 000 ha ziemi cerkiewnej. Równocześnie zaczęto burzyć lub zamieniać na kościoły katolickie cerkwie prawosławne. Początkowo ludność miejscowa nie stawiała oporu, tym bardziej że nie było dostatecznie dużo duchownych prawosławnych, którzy mogliby podjąć pracę. W miarę jednak czasu oraz w miarę przesuwania się fali rewindykacji na wschód od Bugu oburzenie ludności wzrastało.

Polityka rządu zmierzała również, jakby świadomie, do wytworzenia jak najcięższych warunków materialnych Kościoła i duchowieństwa. Jego majątek nieruchomy faktycznie uległ konfiskacie, natomiast funduszy z budżetu państwa nie otrzymywał bezpośrednio, lecz całością pieniędzy dysponował departament wyznań według własnego uznania. Nawet nie-

<sup>36</sup> Metropolita Dionizy natomiast, w związku z brakiem uznania autokefalii Kościoła prawosławnego w Polsce przez patriarchat moskiewski i inne Kościoły słowiańskie oraz chcąc uzyskać zatwierdzenie statutu wewnętrznego Kościoła, usiłował początkowo odwlec przyjazd delegacji Fanaru, później zaś sprowadzić akt ogłoszenia autokefalii do skromnych uroczystości wewnętrznokościelnych.

<sup>37</sup> AAN, MWRiOP 1001.

<sup>38</sup> Dz. Pr. 1918, nr 21, poz. 67.

wielkie sumy, przeznaczone na wypłacanie poborów wyższym przedstawicielom władz duchownych, prawie nigdy nie były wypłacane na czas<sup>39</sup>, duchowieństwo parafialne zaś nie otrzymywało, bądź bardzo niewiele. Wypłacano przy tym nie pobory, lecz zasiłki nieokreślonych rozmiarów, a sumy i listy osób, które miały je otrzymać, ustalane były przez administrację, co w dużym stopniu uzależniało duchowieństwo od władz i wytwarzało szerokie pole do samowoli administracji, nacisku i nadużyć. Ponadto synod nie był informowany o wydatkach, a tym samym nie miał gwarancji, że sumy przeznaczone na Kościół prawosławny zostały wydane zgodnie z budżetem.

Główny więc ciężar utrzymania Kościoła prawosławnego spadł na barki miejscowej ludności, wyniszczonej wojną i odczuwającej głód ziemi.

## II. KWESTIA UKRAIŃSKA

Jako protest przeciw rusyfikacyjnym tendencjom aparatu kościelnego, panującej w nim władzy absolutystycznej oraz podporządkowaniu go politycznym interesom państwa narodził się w Kościele prawosławnym ukraiński ruch narodowy<sup>40</sup>. Był on wyrazem zarówno dążenia ludności ukraińskiej do lepszego zaspokojenia potrzeb religijnych, jak i walki o prawa narodu. Początki tego ruchu sięgały 1920 r., a jego głównym ideologiem i najaktywniejszym działaczem był popularny lekarz włodzimiersko-wołyński, Arsenij Riczyński — autor książek i artykułów na ten temat<sup>41</sup>, założyciel i redaktor „Na Warci”, organizator świeckich zjazdów cerkiewnych, również autor licznych memoriałów i petycji. Znalazł on oparcie w Ukraińskiej Narodnej Partii<sup>42</sup> oraz w ukraińskim klubie poselskim.

Główne postulaty w ruchu ukraińskim sprowadzały się do żądania wprowadzenia ukraińskiej wymowy tekstów liturgicznych, zwoływania soborów i przywrócenia obieralności duchownych, a zwłaszcza biskupów, wyodrębnienia parafii ukraińskich w biskupstwo i obsadzenia go osobą pochodzenia ukraińskiego oraz utrzymania kalendarza juliańskiego.

<sup>39</sup> Sprawy dotacji, zasiłków, kosztów podróży i innych wydatków na potrzeby Kościoła prawosławnego: AAN, MWRiOP 977—991, 1035—1070.

<sup>40</sup> Białoruski ruch narodowy w Kościele prawosławnym rozwinął się później, głównie w latach trzydziestych, i był znacznie słabszy od ukraińskiego. Organizatorem jego był przede wszystkim Białoruski Centralny Komitet Cerkiewny (powstał 14 III 1930 r. w Wilnie), który stawiał sobie za cel zabieganie o obsadzenie stanowisk duchownych przez Białorusinów, białorutenizację prawosławnych konsystorzów i seminarium duchownego w Wilnie, opiekę nad oświatą białoruską, głównie wydawanie książek o treści religijnej, tworzenie komitetów parafialnych, powiatowych i diecezjalnych, chórów, bractw i innych form życia cerkiewno-społecznego. (AAN, MWRiOP 953, k. 13. Pismo Wileńskiego Urzędu Woj. do MWRiOP z 18 III 1930 r.).

<sup>41</sup> A. Riczyński, *Suczasnij stan religijnogo żyttia ukraińskoj ludnosti w Polscei*. Wołodymyr 1927; *Problemy ukraińskoj religijnosti swidomosti*. Wołodymyr 1933. Synod w 1929 r. podjął uchwałę w sprawie ukarania Riczyńskiego za jego działalność skierowaną przeciw władzy cerkiewnej (AAN, MWRiOP, 952, k. 593. Uchwała Synodu z 5 IV 1929 r.). Rzucona na niego klątwa wywołała duże poruszenie wśród prawosławnych we Włodzimierzu Wołyńskim.

<sup>42</sup> Ukraińska Narodna Partia powstała w 1902 r. W warunkach Rosji carskiej występowała ona z programem autonomii, w 1918 r. popierała Ukraińską Radę Centralną, później zaś Petlurę. Po ustaleniu granicy wschodniej Polski UNP, działając jedynie na Wołyniu, występowała przeciw Ukrainie Radzieckiej, w stosunku zaś do władz polskich wysuwała hasła ugodowe. Głównym przywódcą jej był Włodzimierz Oskilkó, były ataman wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej.

Walka o język przebiegała żywiołowo i w miarę upływu czasu stale wzmagająca się. W wielu wsiach ludność po prostu śpiewała w cerkwi po ukraińsku, podczas gdy duchowny odprawiał nabożeństwo w języku starocerkiewnym z wymową rosyjską. W związku z powstałą sytuacją i powszechnym żądaniem zjazd diecezjalny w Poczajowie 10 października 1921 r. podjął uchwałę o wprowadzeniu języka ukraińskiego do nabożeństw oraz przetłumaczeniu ksiąg liturgicznych<sup>43</sup>, lecz nie znalazło to żadnego praktycznego oddźwięku. W sierpniu 1924 r. nieomal pod presją kilku posłów i senatorów ukraińskich oraz prof. Iwana Ohijenki — tłumacza *Biblii* na język ukraiński — synod poczajowski wyraził zgodę na ukraińską wymowę tekstów liturgicznych, wygłaszanie kazań, śpiewy cerkiewne w języku ukraińskim i na nauczanie religii w tym języku<sup>44</sup>.

Ustępstwami tymi pragnął episkopat zapobiec formalnemu i faktycznemu oddzieleniu się cerkwi wołyńskiej od metropolii warszawskiej, z drugiej zaś strony wzmocnić swoje stanowisko wobec rządu przez zbliżenie się do kół opozycyjnych wobec państwa polskiego.

Nie poczyniono jednak żadnej pracy przygotowawczej w tym kierunku, a przede wszystkim nie przetłumaczono ksiąg liturgicznych. Powstała w tym celu komisja pod kierunkiem samego metropolity w ciągu 5 lat odbyła zaledwie 5 posiedzeń. Ponadto konsystorze wołyński i poleski, komitety misjonarskie i powiatowe zarządy jawnie nie podporządkowały się zarządzeniom synodu i nadal były bastionami „istotno ruskogo ducha”. Dlatego też część duchowieństwa rekrutującego się spośród ludności miejscowej znajdowała się, jak pisał Riczyński, nadal „między młotem a kowadłem, pod naciskiem sumienia i nakazem sytuacji z jednej strony, a drugiej zaś pod wpływem władzy duchownej i cywilnej”<sup>45</sup>.

Ukraińskie koła polityczne, korzystając z ustępstw synodu, podjęły energiczną walkę o reformę Kościoła prawosławnego. We wrześniu 1924 r. pojawiło się pismo w języku ukraińskim, „Duchowna Besida”, które stawiało sobie za zadanie ukazanie ludności Kościoła prawosławnego w Polsce przedrozbiorowej, a przede wszystkim walkę o tzw. „sobornoprawnist”. Pismo to nie zerwało wprawdzie z władzą kościelną, starało się jednak demaskować jej zabiegi w kierunku zdobycia ustępstw ze strony władz państwowych. Następne zaś pismo, które powstało z połączenia „Duchownej Besidy” i „Świtła” — „Na Wartii”, stanęło wyraźnie wobec metropolity w opozycji. Równocześnie zaczęły się pojawiać ukraińskie książki liturgiczne, wydawane przez spółdzielnie „Podilla”, „Na Wartii” i „Wołyńską Kooperatywę Wydawniczą”.

Ruch narodowy w Kościele prawosławnym był zarazem walką o jego zasady ustrojowe. Głównym przy tym żądaniem było zwołanie soboru ogólnokrajowego, który rozstrzygnąłby zarówno sprawę wewnętrznego ustroju Kościoła, jak i jego stosunku do państwa. „Naród sam musi wziąć w swoje ręce interesy cerkwi prawosławnej na Wołyniu” — pisało wychodzące tu „Ukraińskie Żytia” — „Winien być zwołany sobór powszechny, który przekazałby sprawy cerkwi w pewne ręce [...] Młode duchowieństwo musi objąć kierownictwo w tej walce”<sup>46</sup>. Postulat zwołania soboru powszechnego w możliwie najbliższym terminie wysuwany był na licznych wiecach poselskich oraz uchwalony na wielkim zjeździe

<sup>43</sup> Riczyński, *Problemy ukrajinśkoji religijnoji swidomosti*, s. 56.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 58.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 50.

<sup>46</sup> „Nasze Żyttia” nr 24 z 10 VI 1923 r. Sobór powszechny znaczy tu krajowy.

przedstawiciele ludności ukraińskiej województwa lubelskiego w Chełmie 10 czerwca 1923 r. „Zjazd domaga się” — głosiła rezolucja — „jak najszybszego zwołania soboru, który jest najwyższym kanonicznym i prawomocnym organem cerkwi prawosławnej”<sup>47</sup>. Żądanie to było dlatego tak silne, że ludność ukraińska miała za sobą tradycję kościelnej odrębności, soborów powszechnych, a nawet wyłącznie świeckich zjazdów cerkiewnych oraz przykład czterech organizacji Kościoła prawosławnego aktualnie istniejących na Ukrainie Radzieckiej. Jeszcze w 1920 r., pod naciskiem powszechnego żądania, biskup Włodzimierz, przewidziany na głowę Kościoła prawosławnego w Polsce, podjął kroki w kierunku przygotowania soboru. Projekt jego został jednak odrzucony zarówno przez synod biskupów, jak i przez władze państwowe. Dnia 31 stycznia 1923 r. synod ponownie rozpatrywał możliwość i potrzebę zwołania soboru powszechnego oraz stwierdził konieczność rozpoczęcia pracy przygotowawczej.

Tuż po zabójstwie metropolity posłowie ukraińscy i białoruscy we wniosku złożonym w Sejmie 6 lutego usilnie domagali się interwencji Sejmu w sprawie zezwolenia rządu na zwołanie soboru w celu uregulowania wszystkich ważniejszych spraw Kościoła prawosławnego w granicach państwa polskiego<sup>48</sup>.

W dniu 28 lutego 1923 r., z okazji nagłego wniosku posłów ukraińskich i białoruskich, rozpatrywano propozycję zwołania soboru w komisji sejmowej. Poglądy na tę sprawę były podzielone. Zwyciężyła ostatecznie opinia wyrażona przez posła PPS Kazimierza Czaplińskiego, że wniosek w sprawie soboru byłby w tym momencie przedwczesny, ponieważ projekt ten znajduje się zaledwie w sferze przygotowań przez biskupów. Interwencja Sejmu byłaby natomiast niezbędna wtedy, gdyby nie otrzymano zgody ze strony rządu<sup>49</sup>. W ten sposób zamknięto dyskusję na temat soboru w komisji sejmowej. Synod natomiast powierzył 27 kwietnia 1923 r. biskupowi Aleksemu przygotowanie programu soboru<sup>50</sup>. Dokument taki 6 czerwca został przedłożony synodowi<sup>51</sup> oraz poddany pod dyskusję w prasie. Do realizacji tego programu jednak nie doszło z powodu braku zgody rządu.

W 1925 r. episkopat ponownie podjął kroki w tym kierunku, lecz MWRIOP, po zapoznaniu się z programem, nie wyraziło zgody<sup>52</sup>. Obawiało się bowiem, że w związku z wyborami na sobór i przebiegiem obrad nastąpi ożywienie agitacji i akcji antypaństwowej.

Przez wiele następnych lat sprawa soboru, jak napisał Konstanty Srokowski, „owiana była nimbem tajemniczości”<sup>53</sup>. W 1929 r. władze kościelne ponowiły kroki w kierunku zwołania soboru. Jednakże na skutek braku pełnego porozumienia z rządem ostatecznie sobór nie odbył się<sup>54</sup>.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Druki*. 1923. Druk 195.

<sup>49</sup> „*Nasze Żyttia*” nr 10 z 11 III 1923 r.

<sup>50</sup> Arcybiskup Aleksij, *op. cit.*, s. 47.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> „*Nasza Besida*” nr 2 z 20 I 1926 r., s. 8.

<sup>53</sup> K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa na Kresach Wschodnich*. Kraków 1924, s. 50.

<sup>54</sup> W grudniu 1929 r. metropolita Dionizy, bez porozumienia z rządem, ogłosił zwołanie soboru krajowego na dzień 12 II 1930 r. Ponieważ minister w.r.i.o.p. S. Czerwiński zaprotestował, wybuchł między władzami państwowymi a kościelnymi ostry konflikt, w którym te ostatnie odniosły znaczny sukces. W maju 1930 r. prezydent ogłosił orędzie z zapowiedzią zwołania soboru. Powstała nawet między-

Obok postulatu soboru wysuwano również program ogólnej reorganizacji Kościoła, polegający na wyodrębnieniu wszystkich parafii ukraińskich w pewną całość, podporządkowaną jednak metropolii, uważanemu za symbol jedności Kościoła prawosławnego w Polsce. Inne projekty natomiast dotyczyły mianowania na katedrę biskupią na Wołyniu duchownego pochodzenia ukraińskiego, utworzenia Komitetu Cerkiewnego niezależnego od metropolity, tworzenia bractw cerkiewnych, powołania komisji w celu przetłumaczenia ksiąg cerkiewnych itp.

Wśród spraw związanych z sytuacją ludności ukraińskiej należy wymienić również próbę wprowadzenia do Kościoła prawosławnego kalendarza gregoriańskiego. Niewątpliwie podyktowane to było koniecznością zbliżenia tego Kościoła do ogólnego nurtu kulturalnego i potrzebą likwidacji zamętu powodowanego obchodzeniem świąt przez prawosławnych w dniu nie uznane przez państwo, co naruszało normalny rytm pracy i sprowadzało się często do świętowania przez nich podwójnej liczby świąt. Kalendarz gregoriański nie naruszał przy tym kanonów Kościoła prawosławnego.

MWRiOP po upewnieniu się, że w innych krajach nowy kalendarz bądź już obowiązuje, bądź też jest w toku wprowadzania (Rumunia, Bułgaria), wystąpiło pod adresem metropolity z żądaniem podjęcia w tym kierunku wiążących decyzji. Jednakże synod 12 września 1923 r. w Ławrze Poczajowskiej stwierdził, że zmiana kalendarza przekracza jego kompetencje i postanowił zwrócić się w tej sprawie do patriarchy wschodniego w Konstantynopolu<sup>55</sup>. Po otrzymaniu zgody Grzegorza VII — patriarchy ekumenicznego i arcybiskupa konstantynopolitańskiego — oraz synodu patriarchalnego sobór biskupów prawosławnych w Polsce 12 kwietnia 1924 r. uchwalił wprowadzenie nowego kalendarza<sup>56</sup>. Zgodnie z tą uchwałą minister w.r.io.p. 30 maja 1924 r. wydał rozporządzenie w sprawie obowiązującego z dniem 22 czerwca 1924 r. kalendarza nowego stylu<sup>57</sup>.

Reforma ta napotkała opór ze strony ludności prawosławnej, przyzwyczajonej do dawnego kalendarza i dopatrującej się w tej zmianie próby latynizacji Kościoła oraz dalszego podporządkowania państwu. Główną rolę w formułowaniu oficjalnego protestu odegrał przy tym klub ukraiński. Rozpoczął on natychmiast rozprowadzanie wśród ludności, dla podpisu, drukowanej rezolucji, w której stwierdził, że uchwała biskupów narusza od wieków ustalone zwyczaje i obrzędy Kościoła prawosławnego, łamie konstytucję, uznającą swobodę wszystkich wyznań, i przekreśla zasadę demokratycznego ustroju tego Kościoła, zgodnie z którą wszystkie najważniejsze sprawy powinny być rozstrzygane przez sobory powszechne. „Tak ważna zmiana w życiu cerkwi” — głosiła rezolucja — „jak wprowadzenie nowego stylu, mogłaby nastąpić, ale to tylko za zgodą wierzących, którzy właściwie tworzą cerkiew. Widzimy tymczasem, jak oddzielne jednostki wykorzystują swoje wysokie stanowiska nie dla dobra cerkwi, a dla celów osobistych i korzyści własnych”<sup>58</sup>.

ministerialna komisja, która w porozumieniu z przedstawicielami episkopatu zorganizowała tzw. zebranie przedsoborowe, mające na celu przygotowanie soboru. Przez kilka następnych lat toczyły się między władzami państwowymi a kościelnymi spory na temat statutu, regulaminu obrad i programu soboru.

<sup>55</sup> AAN, MWRiOP 937, k. 36. Wyciąg z dziennika posiedzeń św. Synodu z 12 I 1923 r. w Ławrze Poczajowskiej.

<sup>56</sup> *Ibidem*, k. 113. Uchwała soboru biskupów prawosławnych z 12 IV 1924 r.

<sup>57</sup> Dz. Urz. MWRiOP 1924, nr 10, poz. 96.

<sup>58</sup> AAN, MWRiOP 937, k. 171.

Klub ukraiński również rozpowszechniał w formie dodatku do nr 131 „Diła” memoriał adresowany do metropolity Dionizego. „W obecnych warunkach życia politycznego naszego narodu” — czytamy w memoriale — „zrównanie dni katolickich i prawosławnych świąt może i dać pewną wygodę materialną, lecz będzie pierwszym krokiem do religijnego i narodowego podporządkowania prawosławnych Ukraińców, Białorusi-  
nów i Rosjan — katolikom, Polakom, będzie jeszcze jednym niebezpieczeństwem, przed którym naród ukraiński bronił się”<sup>59</sup>. W memoriale tym oskarżano Dionizego o kierowanie się osobistymi interesami, o uległość wobec rządu, o brak odwagi przyjęcia, gdyby zaistniała konieczność, dymisji. „[...] metropolita jest nie na miejscu” — twierdzono stanowczo — „w tych trudnych czasach na katedrach arcybiskupich powinni być ludzie śmiali”<sup>60</sup>.

W odpowiedzi na to wystąpienie posłów ukraińskich sobór biskupów 16 sierpnia 1924 r. w Poczajowie wyraził głęboki żal z powodu pojawienia się obraźliwego dla wyższej władzy cerkiewnej dokumentu oraz zwrócił się z prośbą do posłów i senatorów, by w przyszłości nie dopuszczali się podobnych wystąpień<sup>61</sup>.

Wprowadzenie w życie kalendarza gregoriańskiego było niemożliwe nie tylko z powodu akcji posłów, lecz także biernego oporu ludności, która niemal powszechnie odmawiała udziału w świątach w innym terminie, opłacała natomiast nabożeństwa w święta według starego kalendarza. Nieoczekiwanie przy tym znalazła sojusznika w konserwatywnym, zrusyfikowanym lub rosyjskim klerze, wręcz wrogo przyjmującym wszelkie zmiany w „starej rosyjskiej cerkwi prawosławnej”. Z uwagi na to, że administracja kontrolowała przestrzeganie przez proboszczów nowego kalendarza, a nawet dopuszczała się czasem wobec nich represji<sup>62</sup>, między ludnością a władzami lokalnymi dochodziło często do zatargów. Dlatego też z końcem lipca 1924 r. metropolita Dionizy zwrócił się do rządu z prośbą o zaprzestanie ingerencji władz administracyjnych<sup>63</sup>. W związku z tym minister w.r.io.p. 16 sierpnia w liście do wojewody wołyńskiego stwierdził „niedopuszczalność stosowania przez administrację cywilną jakichkolwiek kroków przymusowych w celu zmuszenia ludności do stosowania kalendarza nowego stylu”<sup>64</sup>.

W wyniku zaistniałej sytuacji, tzn. faktycznego nieprzestrzegania nowego kalendarza w większości parafii, wspomniany sobór biskupów uchwalił, a metropolita w orędziu 8 września ogłosił pozwolenie na obchodzenie świąt również według starego kalendarza<sup>65</sup>. Posunięcia te, dokonane w porozumieniu z rządem, uspokoiły opinię publiczną, lecz równocześnie przekreśliły próby wprowadzenia w życie Kościoła prawosławnego kalendarza gregoriańskiego. Jeszcze 31 marca 1939 r. MSW pisało do MWRiOP: „W związku z pismem wojewody wołyńskiego Minister Spraw Wewnętrznych prosi o zajęcie stanowiska co do możliwości rozpoczęcia w najbliższym terminie akcji przygotowawczej w kierunku zmiany kalendarza w Kościele prawosławnym”<sup>66</sup>.

<sup>59</sup> *Ibidem*, k. 173—175.

<sup>60</sup> *Ibidem*.

<sup>61</sup> „Nasze Żyttia” nr 35 z 6 IX 1924 r.

<sup>62</sup> Archiepiskop Aleksij, *op. cit.*, s. 63.

<sup>63</sup> „Duchowna Besida” nr 1 z 15 IX 1924 r., s. 3.

<sup>64</sup> Archiepiskop Aleksij, *op. cit.*, s. 65.

<sup>65</sup> AAN, MWRiOP 937, k. 191. Pismo Delegata Rządu na Ziemię Wileńską do MWRiOP z 6 II 1925 r.

<sup>66</sup> *Ibidem*, k. 228.

Punkt kulminacyjny walki o ukrainizację Kościoła przypadł na rok 1927, gdy zwołany został świecki zjazd cerkiewny pod hasłem wyodrębnienia diecezji ukraińskiej w osobną metropolię, przy równoczesnym zerwaniu stosunków z aktualną władzą kościelną.

Episkopat zabronił duchowieństwu brania udziału w zjeździe oraz w poufnym okólniku do dziekanów nakazał powstrzymanie przedstawicieli świeckich od uczestnictwa w nim<sup>67</sup>. Sami również organizatorzy zjazdu odradzali duchownym brania udziału w zjeździe, ze względu na mogące później nastąpić konsekwencje. Zjazd całą uwagę skupił na ocenie położenia Kościoła prawosławnego w Polsce, doszedł przy tym do konkluzji, której dał wyraz w uchwale, że na wszystkich ziemiach zamieszkałych przez ludność ukraińską językiem liturgicznym powinien być język ukraiński, w języku tym powinna być również prowadzona biurowość cerkiewna oraz nauka dzieci religii, trzy katedry biskupie na ziemiach zamieszkałych przez ludność ukraińską lub białoruską powinny być obsadzone przez Ukraińców lub Białorusinów<sup>68</sup>.

W odpowiedzi władze kościelne zwołały 15 czerwca 1927 r. w Poczajowie zjazd diecezjalny wyższego duchowieństwa, które stanęło na stanowisku konieczności utrzymania istniejącego ustroju i charakteru Kościoła prawosławnego w Polsce<sup>69</sup>. Antagonizm między hierarchią a czynnikami świeckimi w Kościele tylko dlatego nie doprowadził do rozbięcia i powstania dwóch odrębnych Kościołów, że obie strony zaczęły dążyć ponownie do kompromisu i doprowadziły do uzgodnienia poglądów na konferencji przedstawicieli Komitetu Wykonawczego Zjazdu Łuckiego u metropolity Dionizego 1 lipca 1928 r.<sup>70</sup> W wyniku tego porozumienia metropolita 2 sierpnia 1928 r. oficjalnie stwierdził, że brak kanonicznych i dogmatycznych przeszkód odprawiania nabożeństw w innym języku niż cerkiewno-słowiański, a wszelkie związane z tą sprawą wątpliwości powinien wyjaśniać biskup danej diecezji<sup>71</sup>. Dalsza walka o ukrainizację Kościoła prawosławnego nie wygasła jednak, lecz skupiała się głównie na problemie obsady biskupstwa wołyńskiego oraz ustaleniu czasu i miejsca nabożeństw w języku cerkiewno-słowiańskim i ukraińskim.

Charakterystyczne stanowisko wobec ruchu ukraińskiego zajął rząd. Występował on przeciw ukrainizacji Kościoła i za utrzymaniem jego ustroju synodalno-konsystorskiego, który zapewniał większe podporządkowanie Kościoła interesom państwa. Rosyjski charakter Kościoła prawosławnego w zmienionych warunkach politycznych nie godził natomiast w interes państwa. Rozwój zaś ruchu narodowego ukraińskiego i białoruskiego rozumiany był przez polskie koła rządzące jako zagrożenie dla całości państwa. Derusyfikacja Kościoła prawosławnego nie tylko mogła przekreślić powstałą współpracę między jego władzami a rządem, lecz również doprowadzić do oddania zarządu kościelnego przedstawicielom szerokich mas ludowych wybranym na soborze.

\* \* \*

Brak ustawowego unormowania sytuacji prawnej Kościoła prawosławnego, daleko idące ograniczenie pod względem materialnym, wię-

<sup>67</sup> *Ibidem* 963, k. 160. Wypis protokołu nr 4 obrad Św. Synodu z 26 II 1927 r.

<sup>68</sup> *Ibidem* 952, k. 173—180. Uchwały Ukraińskiego Zjazdu Cerkiewnego w Łucku 5—6 VI 1927 r.

<sup>69</sup> *Ibidem* 953, k. 181. Rezolucja Wołyńskiego Diecezjalnego Zgromadzenia z 15—16 VI 1927 r. w Poczajowie.

<sup>70</sup> „Sprawy Narodowościowe” 1928, nr 394, s. 413.

<sup>71</sup> *Ibidem*.



zienie w klasztorach i usuwanie z kraju biskupów, presja w kierunku ogłoszenia autokefalii, próby zmiany kalendarza — wszystko to stwarzało atmosferę niepewności, zagrożenia, a co za tym idzie powodowało niepokój i skierowane przeciw władzy polskiej niezadowolone ludności prawosławnej. W sprawach dotyczących ustroju Kościoła czy jego prawnego położenia w państwie zorientowane były przy tym jedynie kręgi inteligencji, natomiast rewindykacja obiektów sakralnych, cmentarzy, tworzenie dużych parafii (wielkie odległości od cerkwi), próby wprowadzenia kalendarza gregoriańskiego oraz przeciwstawienie się wprowadzeniu języka ukraińskiego do Kościoła, a przede wszystkim nauczaniu w nim dzieci religii, dotkliwie odczuwały szerokie masy ludności i przyjmowały jako jeszcze jedną formę ucisku narodowego. Tak więc sprawa wyznaniowe zaostrzały konflikty społeczne i narodowe na kresach wschodnich.

ПРАВОСЛАВНАЯ ЦЕРКОВЬ В ПОЛЬШЕ В 1918—1927 ГГ.  
ЮРИДИЧЕСКОЕ ПОЛОЖЕНИЕ И ВНУТРЕННИЕ КОНФЛИКТЫ

Проблема православной церкви в межвоенной Польше представляла собой переплетение конфликтов, выражавшихся в антагонизме между правительством возрожденного польского государства и православной церковью как бывшей опорой царской России, между этой церковью и католической церковью, а также между националистическим русским православным духовенством и массами украинского и белорусского населения. Политика польского правительства шла в направлении полной ликвидации зависимости православной церкви от московской метрополии — создания автокеφαλлии, в направлении подчинения государственной власти всего церковного аппарата, а прежде всего епископата, а также была направлена на ограничение материального состояния этой церкви.

Формы реализации этой политики, а прежде всего нажим с целью создания автокеφαλлии, отторжение сакральных объектов, ограничение самостоятельности православной церкви во „Временных предписаниях об отношении правительства к православной церкви в Польше”, поддержка синодально-консistorской системы и националистического великорусского характера церкви, выступление против введения в литургию национального языка, — все это вызывало среди украинского и белорусского населения атмосферу обеспокоенности и недовольства.

На положение православной церкви наряду с материальными и правовыми условиями, обусловленными политикой правительства, оказывало влияние национальное белорусское, а прежде всего украинское движение, что выразилось в борьбе за введение в литургию национального языка, за созыв собора, за выделение украинских приходов в отдельное епископство и сохранение юлианского календаря. Это движение зародилось как протест против старого, сложившегося в условиях царской империи церковного аппарата, а также как протест против подчинения православной церкви политическим интересам государства.

ORTHODOX CHURCH IN POLAND IN THE YEARS 1918—1927  
LEGAL SITUATION AND INTERNAL CONFLICTS

The problem of the Orthodox Church in Poland between World Wars I and II constituted an entanglement of conflicts which boiled down to antagonism between the Government of the reborn Polish State and Orthodox Church as a former pillar of Tsarist Russia, between the Orthodox and Catholic Churches, and between

the nationalistic Russian Orthodox clergy and the Ukrainian and Byelorussian populations in general. The policy of the Polish Government aimed at, on the one hand, making the Orthodox Church completely independent from Moscow metropolity, that is at the establishing of an autocephalia, and on the other, making the church apparatus — especially the episcopate — subordinate to state authority, as well as limiting the material wealth of the church.

The forms of implementing such a policy, above all the pressure towards self-government, the claiming of sacral objects, the reduction of the independence of the Orthodox Church in the "Temporary Regulations on the Attitude of the Government to the Orthodox Church in Poland", supporting the synodal and consistorial structure of the church as well as its nationalist great Russian character, opposing the introduction of the national language into the liturgy — all aroused an atmosphere of anxiety and dissatisfaction among the Ukrainians and Byelorussians.

The situation of Orthodox Church was affected by — apart from its material and legal position, dependent on Government policy — the national Byelorussian movement, and above all, by the Ukrainian one, which made itself felt in the struggle for the national language to be introduced into the liturgy, for convening a council, separation of the Ukrainian parishes as a bishopric and retaining the Julian calendar. This movement was born as a protest against the old Orthodox Church apparatus formed under the Tsarist Empire and against subordination of the Orthodox Church to the political interests of the State.